



Ustawa 2.0

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Komentarz

Bogdan Marek
Robert Iwanicki
Marcel Lesik
Piotr Celiński

Spis treści

Wstęp	III
Aktualny stan prawny	IV
Podstawowe problemy szkolnictwa wyższego w Polsce	V
Ocena projektu Ustawa 2.0 - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce	VI
Autorzy	XIII
O Stowarzyszeniu KoLiber	XIV

Warszawa 2018

Wstęp

Potrzeba gruntownej reformy szkolnictwa wyższego to przedmiot zainteresowania każdego rządu III RP. Kluczowym celem stojącym przed legislatorami jest stworzenie rozwiązań, które umożliwią polskiej nauce sprostanie społecznym i naukowym wyzwaniom XXI wieku.

Polskie uczelnie wyższe plasują się obecnie na szarym końcu w europejskich rankingach, choć jednocześnie kształcą największą liczbę absolwentów.

Stowarzyszenie KoLiber, jako organizacja zrzeszająca osoby – głównie studentów i absolwentów szkół wyższych – aktywnie działających w przestrzeni publicznej, jest od zawsze zainteresowane kierunkiem zmian w systemie szkolnictwa wyższego. Wobec tego jako reprezentanci młodego pokolenia postanowiliśmy zabrać głos w sprawie projektu *Ustawa 2.0 – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Niniejszy komentarz jest wyrazem naszej troski o przyszłość nauki i szkolnictwa z perspektywy środowiska konserwatywno-liberalnego. Cieszymy się, że nasz głos jest słyszalny i możemy partycypować w procesie zmian legislacyjnych w obszarze polskiej nauki.



Robert Iwanicki
Prezes Zarządu Głównego
Stowarzyszenie KoLiber

Aktualny stan prawny

Podstawowym aktem prawnym regulującym system polskiego szkolnictwa wyższego jest ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym normująca zasady funkcjonowania uczelni. Przepisy zawarte w wyżej wymienionej ustawie regulują m.in. zasady organizacji uczelni, współpracy międzynarodowej i materię dotyczącą pracowników, studentów oraz doktorantów. Ponadto na mocy tego dokumentu regulowane są kwestie funkcjonowania niektórych instytucji, w tym Rzecznika Praw Absolwenta czy Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Choć ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* w sposób obszerny wyczerpuje zagadnienia związane z organizacją szkolnictwa wyższego, to jednak nie stanowi charakteru regulacji kompleksowej. Obok tej ustawy unormowania dotyczące szkolnictwa wyższego i nauki są zawarte w:

- ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, która reguluje zasady finansowania nauki ze środków finansowych ustalanych na ten cel w budżecie państwa, którymi dysponuje minister właściwy do spraw nauki;
- ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, która normuje zasady nadawania stopni naukowych i stopni w zakresie sztuki, a także tytułu naukowego i tytułu w zakresie sztuki; ponadto ustawa zawiera przepisy o charakterze ustrojowym, normujące funkcjonowanie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów;
- ustawie z dnia 17 lipca 1998 r. o pożyczkach i kredytach studenckich, normującej dwa instrumenty pomocy finansowej dla studentów i doktorantów (kredyty i pożyczki).

Zasadniczo rzecz biorąc całość polskiego systemu szkolnictwa wyższego regulowana jest przez liczne akty prawne, jak m.in. ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk czy ustawa z dnia 7 lipca 2017 r. o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Rezultatem jest brak wewnętrznej spójności przepisów co utrudnia właściwą interpretację prawa oraz skutkuje mnogością problemów, z którymi zmagają się system oświaty.

Podstawowe problemy szkolnictwa wyższego w Polsce

Masowość uczelni wyższych, skutkująca obniżeniem jakości kształcenia

Uczelnie wyższe dotychczas utrzymywały się głównie z dotacji przyznawanych za każdego studenta. Skutkowało to zjawiskiem, w którym to uczelniom opłacało się przyjmować jak najwięcej studentów, szczególnie na kierunkach humanistyczno-społecznych (które ze względu na profil kształcenia nie wymagają dużych nakładów). Powodowało to umasowanie szkolnictwa wyższego, gdyż na studiach kształci się zbyt wiele osób. Nie dało się przez to zadbać o odpowiedni poziom, szczególnie na poziomie grup ćwiczeniowych czy też seminariów. Ilość pracowników naukowych w relacji do ilości studentów w najbardziej skrajnych przypadkach nawet 1:40. Dodatkowo, jako że uczelniom nie opłacało się relegować studentów, osoby które nigdy nie powinny się znaleźć na studiach skutecznie zaniżały ich poziom.

Brak współpracy z sektorem prywatnym

Państwowe uczelnie wyższe nie współpracują z sektorem prywatnym, zarówno na poziomie dostosowywania oferty kształcenia do wymagań pracodawców jak i komercjalizacji badań naukowych. Skutkuje to nadprodukcją absolwentów kierunków takich jak pedagogika czy politologia, którzy nie spełniają oczekiwań sektora prywatnego. Jednak pomimo głosów sprzeciwiających się takim praktykom, uczelnie ciągle nie dostosują oferty programowej dla absolwentów szkół średnich. Równocześnie problemem jest brak komercjalizacji badań naukowych, co powoduje, że nie opłaca się, często zdolnym pracownikom naukowym, pracować tylko i wyłącznie na uczelni. Często wyjeżdżają oni z kraju na Zachód, gdzie uczelnie we współpracy z sektorem prywatnym oferują duże lepsze warunki finansowe, które umożliwiają im rozwój.

Zbyt wysoka biurokratyzacja uczelni

Uczelnie (w szczególności publiczne) są wyjątkowo zbiurokratyzowane. Taka hierarchiczna struktura sprawia, że studenci są zobligowani do wypełniania dużej ilości obowiązków informacyjnych i formalności. Negatywnie wpływa to również na kadre naukową, która zamiast rozwijać się w pożądanym kierunku, spędza czas na spełnieniu wymogów nałożonych przez prawo powszechne lub wewnętrzne regulacje uczelni.

Ocena projektu *Ustawa 2.0*

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Ustrój uczelni wyższych

Projektowana ustawa wprowadza szereg zmian w strukturze organizacyjnej uczelni wyższych. Do najważniejszych z nich należą: wzmocnienie roli rektora, zapewnienie wpływu interesariuszy na działalność uczelni oraz szersza autonomia w zakresie kształtowania struktury organizacyjnej uczelni.

Zwiększenie roli rektora

Projekt jest krokiem w stronę modelu menedżerskiego zarządzania uczelnią i poszerza kompetencję organu jednoosobowego względem organu kolegialnego jakim jest Senat. Model menedżerski polegać będzie na jednoosobowej odpowiedzialności rektora za zarządzanie uczelnią, prowadzenie polityki kadrowej, tworzenie studiów na określonym kierunku i stopniu, tworzenie szkół doktorskich oraz prowadzenie gospodarki finansowej uczelni. Rektor przygotowywać będzie też projekt statutu i strategii uczelni, uchwalany odpowiednio przez Senat i Radę Uczelni. Najważniejszą zmianą jest jednak kompetencja do utworzenia regulaminu organizacyjnego uczelni, który określi jej strukturę organizacyjną oraz podział zadań i zasady działania każdej jednostki uczelni, jak np. wydziały czy kolegia. Do kompetencji Senatu należeć będą wszelkie sprawy dotyczące dydaktyki i nauki tj. ustalanie programów studiów licencjackich i magisterskich, uchwalanie regulaminu studiów czy wskazywanie kandydatów do instytucji przedstawicielskich nauki i szkolnictwa wyższego. Senat będzie też uchwalać statut i powoływać członków Rady Uczelni. Zmiany te w kontekście sprawności zarządzania uczelnią wyższą ocenić należy pozytywnie. Większość bieżących decyzji będzie podejmowana przez organ jednoosobowy co znacznie skróci czas potrzebny na dopasowanie się do szybko zmieniającego się otoczenia społeczno-gospodarczego. Znacznie ograniczy to również problem rozmycia odpowiedzialności za zarządzanie uczelnią i spowoduje, że autor sukcesu bądź też problemów uczelni będzie powszechnie znany.

Zapewnienie wpływu interesariuszy

Często poruszonym problem polskiego szkolnictwa wyższego jest jego niedopasowanie do wyzwań społecznych i gospodarczych. W wyniku bardzo ograniczonego udziału interesariuszy w kształtowaniu polityki uczelni często brakuje zewnętrznej perspektywy przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Ustawa odpowiada na ten problem utworzeniem nowego organu – Rady Uczelni. Do jej kompetencji należeć będzie w szczególności uchwalanie strategii uczelni, opiniowanie projektu statutu, monitorowanie zarządzania finansami uczelni (w tym opiniowanie plany rzeczowo-finansowego i zatwierdzanie sprawozdań finansowych), a także wskazywanie kandydatów na rektora. Będzie to więc powoływany przez senat organ doradczo-nadzorczy złożony w większości z osób spoza uczelni oraz uwzględniający rolę środowiska studenckiego (w skład rady z urzędu powoływany będzie przewodniczący samorządu studenckiego). Warto dodać, że podobne rozwiązanie funkcjonuje od lat w Niemczech, Austrii czy Holandii. Stowarzyszenie KoLiber uważa, że wprowadzenie Rad Uczelni jest odważnym i potrzebnym krokiem na drodze ku lepszemu dopasowaniu uczelni do potrzeb gospodarczych i społecznych, a jej kompetencje pozwolą poznać rektorowi i Senatowi zdanie otoczenia zewnętrznego i studentów nie ingerując zarazem w bieżącą działalność uczelni. Podkreślamy jednak, że rola i ostateczny efekt działania Rad Uczelni zależą będzie w głównej mierze od osób, które wejdą w jej skład. Istnieje bowiem zarówno nadzieja, że powołani zostaną tam osoby kompetentne z otoczenia gospodarczego czy też np. uznani na arenie międzynarodowej naukowcy, jak i obawa, że część uczelni będzie celowo dążyć do deprecjonowania roli Rad Uczelni poprzez powoływanie w jej skład niekompetentnych osób. Kształt Rady Uczelni będzie więc de facto odzwierciedleniem aspiracji uczelni i jej poziomu otwarcia się na współpracę z otoczeniem.

Poszerzona autonomia organizacyjna

Istotną wadą obecnej ustawy jest naszym zdaniem upodmiotowienie podstawowych jednostek organizacyjnych (najczęściej wydziałów) w zakresie kluczowych uprawnień tj. nadawania stopni oraz prowadzenia studiów jako i szereg regulacji opisujący w sposób zbyt drobiazgowy jak na akt rangi ustawy, zasady zarządzania uczelnią oraz rolę jej jednostek organizacyjnych. Stoi to w sprzeczności z różnorodnością dziedzin, celów, otoczenia gospodarczego i potrzeb społecznych jakie poszczególne uczelnie spełniają dla społeczeństwa. Problem ten

rozwiązywany jest przez ustawę poprzez dwie jednoczesne i uzupełniające się zmiany. Po pierwsze wspomniane wcześniej kluczowe uprawnienia przypisywane będą uczelni jako całości. Po drugie to rektor w regulamin organizacyjnym uczelni określi jej strukturę, a Senat uchwali w Statucie zasady powoływania i odwoływania organów uczelni. Dzisiaj struktura organizacyjna uczelni wynika niemal wprost z Ustawy i poza wyjątkami jak np. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie niemal wszystkie uczelnie stosują schemat wydziałów prowadzących studia i nadające stopnie naukowe często nawet na tych samych kierunkach czy w tych samych dziedzinach. Proponowane zmiany w długim okresie powinny natomiast doprowadzić do różnorodności struktur organizacyjnych uczelni i ich większego dopasowania do potrzeb studentów i otoczenia zewnętrznego jak i do bardziej efektywnego wydatkowania środków publicznych. Z oczywistych względów rola uczelni artystycznych, ekonomicznych, humanistycznych czy technicznych dla gospodarki i społeczeństwa znacząco się różni, z tego powodu stosownym wydaje się zezwolenie uczelnią na samodzielne określenie struktury, która najlepiej pozwoli im tę rolę spełniać.

Finansowanie i struktura uczelni wyższych

Jedną z barier stojącą na drodze do sprawniejszego zarządzania uczelnią i efektywnego wydatkowania środków publicznych jest skomplikowany system ich finansowania, który nie uwzględnia często specyfiki i różnych potrzeb wydatkowych poszczególnych uczelni. Obecnie uczelnia otrzymuje kilkanaście różnych dotacji i z danego źródła może sfinansować tylko konkretnie określone działania co utrudnia przeprowadzenie jakiegokolwiek całościowej reformy gospodarowania finansami. Zasady finansowania nie uwzględniają również różnicy w potrzebach finansowych uczelni zawodowych i tych skupionej na działalności naukowej. Brakuje również zachęt finansowych by działać sprawniej i lepiej od innych uczelni, bodźca pobudzającego pozytywnie rozumianą konkurencję. Przy ocenie zasad finansowania nie możemy zapominać, że mimo, że uczelnie nie działają jak typowe przedsiębiorstwa, to bodźce finansowe pozostają jednymi z najsilniejszych i najskuteczniejszych jakich ustawodawca może użyć by osiągnąć zamierzony cel. Jak skuteczny jest to środek pokazuje wprowadzona już zmiana w obliczaniu czynnika studenckiego dotacji. Od zeszłego roku uczelnia dostaje najwięcej pieniędzy, jeżeli na jednego pracownika naukowego przypada 13 studentów. Czysto finansowa zmiana pomogła osiągnąć pozafinansowe cele takie jak wzrost poziomu nauczania. Uczelni nie opłaca się już bowiem za wszelką cenę utrzymywać raz przyjętych studentów i kształcić ich w 200 osobowych grupach wykładowych.

Nowa kryteria podziału uczelni na akademickie i zawodowe

Główną osią podziału uczelni w nowym systemie będzie nadal podział na uczelnie akademickie i uczelnie zawodowe. Głównym kryterium będzie jednak docelowo posiadanie kategorii B+ w co najmniej jednej dyscyplinie. Rodzaj uczelni będzie decydować nie tylko o misji i celu działania danej uczelni, ale będzie też wpływał na sposób wyliczania subwencji. Uczelnie akademickie mają zapewnione dodatkowe środki na utrzymanie potencjału badawczego oraz większą elastyczność w zakresie wydawania środków na cele dydaktyczne. Z kolei, prowadzące kształcenie na kierunkach o profilu praktycznym uczelnie zawodowe, będą za to mogły ubiegać się o dodatkowe dofinansowanie w ramach przedsięwzięcia *Dydaktyczna inicjatywa doskonałości*.

Podejście konkursowe do finansowania

Uwagę zwraca zagwarantowanie na poziomie ustawy istnienia aż trzech programów stanowiących uzupełnienie podstawowych źródeł finansowania uczelni wyższych nazwanych *Inicjatywami doskonałości*. Pierwszym z nich jest wspomniana wcześniej *Dydaktyczna inicjatywa doskonałości*. Będzie ona stanowić dodatkowe wsparcie finansowe dla uczelni zawodowych, których absolwenci będą najlepiej radzić sobie na rynku pracy (wg wskaźników uwzględniających sytuację na regionalnym rynku pracy). Drugą z inicjatyw jest *Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza*. W ramach tego programu 10 najlepszych uczelni zyska gwarancję finansowania wyższego o co najmniej 10% przez 6 kolejnych lat, co może w długim okresie umożliwić utworzenie uczelni mogących konkurować na rynku ponadnarodowym. Ostatnim pomysłem są *Regionalne Inicjatywy Doskonałości*. Program ten umożliwi pozyskanie dodatkowych pieniędzy uczelniom, które będą działać w ramach jednej z trzech dyscyplin naukowych wiodących w danym regionie. Ma to umożliwić regionalną specjalizację uczelni. Programy są dobrym krokiem w stronę premiowania uczelni, które są dobrze zarządzane, oraz tworzenia systemu zachęcającego pozostałe uczelnie do podnoszenia poziomu kształcenia i jakości prowadzonych badań naukowych. Pozytywnie ocenić należy fakt, że nie skupiono się tylko na jednej grupie uczelni. Z jednej strony mamy bowiem program, który ma wyłonić liderów gotowych do międzynarodowej rywalizacji, z drugiej nie zapomniano o istotnej dla dobrej kondycji gospodarki roli uczelni zawodowych zdolnych do kształcenia kompetentnych specjalistów. Skutki *Regionalnych*

Inicjatyw Doskonałości zależec będą natomiast od tego w jaki sposób zostaną wyłoniene dyscypliny ważne dla danego regionu. Kluczowe jest, by odzwierciedlały one rzeczywiste potrzeby gospodarczo-społeczne danego regionu, a nie były podyktowane siłą polityczno-lobbingową danego regionu lub uczelni.

Zintegrowane subwencje zamiast dotacji

Większość finansowania uczelni będzie pochodziła z zintegrowanej subwencji na cele dydaktyczne (dla wszystkich uczelni) i na cele badawcze (dla uczelni akademickich). Środki na utrzymanie potencjału dydaktycznego pochodzić będą z połączenia pięciu, a na utrzymanie potencjału badawczego z połączenia czterech obecnie funkcjonujących dotacji. Co kluczowe, środki te przekazywane będą w formie subwencji. Oznacza to m.in., że decyzję co do jej rozdysponowania będzie podejmować w sposób autonomiczny uczelnia. Zmiany te są pozytywne zarówno ze względu na większą przejrzystość systemu finansowania uczelni wyższych, jak i na przekazanie większej swobody w wydatkowaniu środków rektorowi uczelni. Należy jednak pamiętać, że aby środki publiczne były efektywnie wydatkowane osłabieniu systemu kontroli wydatków musi towarzyszyć dobry system kontroli efektów wydatkowania. Stąd większy nacisk położyć trzeba będzie na badanie efektów kształcenia, monitorowanie losów absolwentów oraz wydane publikacje i opracowane patenty. Wybór metody uzyskania pożąanych efektów przy danym poziomie finansowania powinien pozostać w gestii uczelni, która lepiej zna swoje potrzeby.

Działalność naukowa i dydaktyczna

Ostatnimi ważnymi zmianami są rozwiązania bezpośrednio oddziałujące na działalność naukową i dydaktyczną uczelni. Wśród obecnych problemów wskazuje się obecnie brak zachęt dla pracowników naukowych do doskonalenia umiejętności dydaktycznych. Działalność dydaktyczna stoi często w cieniu działalności naukowej, ale umiejętność przekazywania wiedzy nie zawsze idzie w parze z jej posiadaniem i wymaga również ciągłego doskonalenia. Ponadto dostrzegamy w ostatnim czasie nadmiar osób ze statusem doktoranta przy jednoczesnym braku wzrostu liczby obronionych doktoratów. Dalszy rozwój naukowy jest z kolei hamowany przez rozdrobnienie dyscyplin naukowych (obecnie mamy ich aż 102) co utrudnia interdyscyplinarność prowadzonych badań. Jednocześnie nastąpiła

mocna dewaluacja habilitacji (uprawnienie do jej nadawania posiada prawie 600 jednostek, a więc w praktyce niemal każda uczelnia akademicka), a nie obniża się wcale przeciętny wiek uzyskiwania jej uzyskania – 46 lat.

Nowa ewaluacja działalności naukowej

Naprzeciw opisanym wcześniej problemom stara się wyjść zreformowany system ewaluacji działalności naukowej. Przede wszystkim ocena dyscyplin naukowych zostanie przeprowadzona w ramach uczelni jako całości, nie zaś wydziałów. Czterostopniowa skala kategorii naukowych (A+, A, B, C) zostanie zastąpiona pięciostopniową skalą (A+, A, B+, B, C). Kategoria B+ będzie zarazem docelowo minimalną, która uprawnia do nadawania stopnia doktora. Uprawnienie do habilitacji zachowają z kolei tylko uczelnie z oceną A+ i A. Ograniczy to w oczywisty sposób liczbę podmiotów uprawnionych do nadawania stopni naukowych (uczelnie posiadają z reguły kilka wydziałów) oraz ograniczy liczbę samych uczelni posiadających uprawnienia (obecnie istnieją jednostki z najniższą oceną C posiadające uprawnienia habilitacyjne!). Ograniczona zostanie też sama liczba dyscyplin naukowych z ponad 100 do klasyfikacji używanej przez OECD liczącej 42 dyscypliny naukowe. Powiązanie oceny parametrycznej uczelni z uprawnieniami do nadawania stopni trzeba ocenić pozytywnie. Sprawia to, że zyska ona jeszcze bardziej na znaczeniu. Ważne jest by w takim wypadku była przeprowadzona fachowo i rzetelnie. Niezwykle ważna będzie więc działalność Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Ewaluacja zostanie jednak ułatwiona przez ponad dwukrotną redukcję dyscyplin naukowych i kilkukrotnie mniejszą liczbę podmiotów do kontrolowania (uczelnie jako całość zamiast każdego wydziału osobno). Zmiany te sprawią, że uczelnie zaczną dążyć do podnoszenia swoich kategorii naukowych, kontrola tego procesu będzie łatwiejsza, a dewaluacja stopni naukowych zostanie zatrzymana.

Zmiany w procesie dydaktycznym

Pracownicy będą zatrudnieni w jednej z trzech grup. Jako pracownicy dydaktyczni, badawczo-dydaktyczni lub badawczy. Dla każdej z grup kryteria i kwalifikacje do zatrudnienia na danym stanowisku (asystenta, adiunkta lub profesora) zostaną ustalone przez uczelnię. Habilitacja nie będzie już wymagania do utrzymania zatrudnienia na stanowisku adiunkta. Na tych zmianach skorzystają zarówno pracownicy naukowci, którzy będą mogli w większym stopniu poświęcić się preferowanym przez siebie aktywnościom jak i studenci,

dla których na początkowym etapie kształcenia ważniejsze są umiejętności dydaktyczne, niż naukowe wykładowców. Kolejną zmianą będzie też wzrost autonomii w zakresie prowadzenia kierunków przez najlepsze uczelnie. Uczelnia, która dobrowolnie podda się ocenie kompleksowej dotyczącej działań wewnętrznych podejmowanych na rzecz doskonalenia procesu kształcenia i zostanie pozytywnie oceniona, na okres od 3 do 8 lat może zostać przez PKA zwolniona z cyklicznej oceny jakości kształcenia i w zakresie ocenionej dyscypliny naukowej będzie posiadać pełną dowolność kształtowania programu i kierunków studiów w ramach tej dyscypliny. Dodatkowo posiadając kategorię A+ lub A będzie mogła prowadzić jednolite studia magisterskie na dowolnym kierunku.

Szkoły doktorskie

W nowej ustawie studia doktoranckie zostaną zastąpione szkołami doktorskimi. Zachowany zostanie jednak tryb obrony doktoratu z *wolnej stopy*. Poza wspomnianą wcześniej zmianą dotycząca uprawnień w zakresie nadawania stopnia doktora, wprowadzonych zostanie wiele zmian. Po pierwsze zniknie forma niestacjonarna kształcenia doktorantów. Zostanie to powiązane z systemem stypendiów dla każdego doktoranta w wysokości co najmniej 55% przeciętnego wynagrodzenia. Po uzyskaniu pozytywnej oceny śródkresowej stypendium byłoby zwiększane do poziomu minimum 85% przeciętnego wynagrodzenia. Pozytywna ocena śródkresowa będzie warunkiem dalszego kształcenia, a dokonywana będzie z udziałem recenzentów z innej uczelni. Dodatkowo wszystkie rozprawy będą jawne, a promotorem nie będzie mogła być osoba, której doktoranci w ciągu 5 ostatnich lat uzyskali cztery negatywne oceny śródkresowe. Suma tych działań przełoży się na większą elitarność studiów doktorskich, ich wyższy poziom, zapewnienie stypendiów pozwalających na utrzymanie oraz dzięki recenzentom zewnętrznym i ocenie śródkresowej wprowadzi większą transparentność przewodu doktorskiego na polskich uczelniach wyższych. Jest to szczególnie istotne, gdyż za 20 lat to obecni doktoranci będą stanowili o sile i potencjale badawczo-dydaktycznym polskiej nauki. Od tego poziomu uczestnicy procesu dydaktycznego przestają być głównie *klientami* uczelni, ale w realny sposób zaczynają ją współtworzyć. Wymaga to większej elitarności, wyższego poziomu, lepszego finansowania i wyższej transparentności niż studia licencjackie czy magisterskie, co nowa ustawa zdaje się zapewniać.

Autorzy

Bogdan Marek - absolwent studiów licencjackich na kierunku metody ilościowe i systemy informacyjne w Szkole Głównej Handlowej, były przewodniczący Samorządu Studentów SGH, członek Prezydium Forum Uczelni Ekonomicznych ds. dydaktyki. W 2017 roku odbył staż w Waszyngtonie w biurze republikańskiego kongresmena Petera Roskama. Aktywnie zaangażowany w rozwój debat oksfordzkich w Polsce.

Robert Iwanicki – prezes Stowarzyszenia KoLiber oraz ekspert Centrum Analiz KoLibra związany z organizacją od 2015 roku. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół nauk politycznych, ekonomii i prawa. Doświadczenie poza trzecim sektorem zdobywał jako asystent merytoryczny posłów na Sejm RP w zakresie opiniowania oraz analizy projektów ustaw. Absolwent seminarium *Liberty: Road to Civil Society* w Winston-Salem w Północnej Karolinie organizowanego przez Institute for Humane Studies – prestiżowego think-tanku działającego przy George Mason University w Wirginii.

Marcel Lesik – skarbnik zarządu Stowarzyszenia KoLiber, związany ze stowarzyszeniem od 2016 roku. Dziennikarz analityczny w serwisie Energetyka24, z doświadczeniem w konsultingu strategicznym w Accenture i PwC. Wcześniej pracownik Narodowego Banku Polskiego. Wielokrotny uczestnik, a także moderator konferencji krajowych i zagranicznych. Interesuje się szczególnie makroekonomią i polityką międzynarodową.

Piotr Celiński – ekspert Centrum Analiz KoLibra, członek Stowarzyszenia od 2012 r. Naukowo zainteresowany cywilistyką, w szczególności procedurą cywilną oraz prawem rzeczowym. Doświadczenie zdobywał w warszawskich kancelariach prawnych i koncernach energetycznych. Stały współpracownik Nowej Konfederacji.

O Stowarzyszeniu KoLiber

Stowarzyszenie KoLiber to organizacja łącząca młodych intelektualistów oraz przedsiębiorców, którym bliskie są poglądy konserwatywno-liberalne. Naszym celem jest wykształcenie elit, które będą zdolne wziąć aktywny udział w życiu społeczno-politycznym kraju oraz pozytywnie wpłynąć na jakość polskiej debaty publicznej.

Dążymy do urzeczywistniania idei społeczeństwa obywatelskiego, odbudowy fundamentalnych wartości cywilizacji łacińskiej takich jak: wolność jednostki, własność prywatna, sprawiedliwość, silne i bezpieczne państwo, poszanowanie tradycji i historii oraz troska o rodzinę. Dbamy o przestrzeń publiczną i zmieniamy świadomość społeczną poprzez organizację happeningów, konferencji oraz działalność wydawniczą i naukową.

Centrum Analiz to think-tank Stowarzyszenia KoLiber zajmujący się opracowywaniem raportów, analiz i komentarzy dotyczących diagnozy oraz rozwiązania problemów dotyczących obecnej rzeczywistości społecznej w duchu konserwatywnego liberalizmu.